

TEKSTY HISTORYCZNE

Monument w Jindabyne



Fot. Puls Polonii

Burzliwe dzieje pomnika Pawła Edmunda Strzeleckiego w Australii

* 14 listopada 2008 roku minęło 20 lat od odsłonięcia imponującego – monumentalnego pomnika wielkiego polskiego badacza Australii Pawła Edmunda Strzeleckiego (1797-1873) w parku Banjo Patersona nad brzegiem pięknego jeziora Jindabyne w miejscowości Jindabyne, w stanie Nowa Południowa Walia. Pomnik ten jest chyba jednym z najpiękniej położonych pomników na świecie.

* Czternaście dni wcześniej tego roku (2008), tj. 1 listopada zmarł w Poznaniu w wieku 76 lat **twórca Pomnika Pawła Edmunda Strzeleckiego w Jundabyne, znany artysta rzeźbiarz polski Jerzy Franciszek Sobociński.**

* Rzeźbę Strzeleckiego z brązu wykonał artysta rzeźbiarz z Poznania Jerzy Sobociński, a jej odlew Pracownia Odlewów Artystycznych w Zakładzie Urządzeń Technicznych w Gliwicach, którą kierował inż. **Kazimierz Bratko.**

* Pomnik przyłynął do Australii – do Botany Bay w Sydney na polskim statku „Katowice II”, którym dowodził **kapitan Żeglugi Wielkiej Romuald Grzywaczyk**.

* Odświeżenie „daru narodu polskiego dla Australii w jej 200-lecie istnienia” w Jindabyne odbyło się 14 listopada 1988 roku o godzinie 11 rano. Na uroczystość przybył helikopterem gubernator Nowej Południowej Walii **Sir James Rowland**. Rząd polski reprezentował zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes Towarzystwa „Polonia” **Tadeusz Witold Młynczak**. Obecni byli również: ambasador PRL w Canberze **Antoni Pierzchała**, konsul generalny PRL w Sydney **Kazimierz Ciał** oraz przewodniczący rady gminy Snowy River (Jindabyne) **Laurie Norton** i wszyscy członkowie rady gminnej

W miasteczku u podnóża gór...



Fot. Wikipedia

Jindabyne jest popularnym miasteczkiem turystycznym (ok. 3000 mieszkańców) u podnóża Gór Śnieżnych (Alpy Australijskie). Zdobyta przez Pawła Edmunda Strzeleckiego w 1840 roku Góra Kościuszki jest ok. 37 km od tej miejscowości. Strzelecki z monumentu prawą ręką wskazuje tę górę – najwyższy szczyt Australii o wysokości 2228 m; leży ona na terenie parku narodowego Kosciuszko National Park.

Miasteczko jest położone ok. 450 km od Sydney i ok. 160 km od stolicy Australii – Canberry przy drodze w Góry Śnieżne (przez miasto Cooma), na pd.-zach. od tych miast. Stąd jest on widziany chyba przez wszystkich licznych urlopowiczów, turystów i narciarzy udających się w te góry czy to latem, czy to zimą. Jest wyjątkowo udaną reklamą nie tylko dorobku naukowo-podróżniczego Strzeleckiego w Australii, ale także Polski i Polaków w Australii.

Pomnik wykonany z dobrego brązu ma 4 metry wysokości i stoi na 5-metrowym cokole z granitu, który wykonali **Henryk i Mirosław Grysiowie z Kościany**. Cokół umieszczony jest na obszernym kamiennym podeście, do którego prowadzą schody.

Jest to więc imponujący swą wielkością pomnik: wraz z cokolem i kamiennym podejściem ma ponad 9 m wysokości. Rzeźba przedstawia postać Strzeleckiego w geście odkrywcy, z prawą ręką wskazującą przed siebie, lewą trzymającą mapę. W górnej części cokołu jest napis z brązu w języku angielskim: ***Sir Paul Edmund Strzelecki 1797-1873 The Polish Explorer of Australia***. W niższej części cokołu są umieszczone trzy tablice brązowe, z których dwie: jedna po angielsku, a druga po polsku przedstawiają zasługi Strzeleckiego dla Australii. Należy on do największych odkrywców Australii (1839-43). Poza zdobyciem Góry Kościuszki, badał i nazwał krainę Gippsland w stanie Wiktoria, przeprowadził szczegółowe badania Tasmanii i pierwszy odkrył złoto w Australii, srebro w Nowej Południowej Walii i węgiel na Tasmanii. Badał możliwości sztucznego nawadniania pól uprawnych i przeprowadzał analizę gleby, prowadził badania geologiczne, zajmował się mineralogią, meteorologią i zoologią kraju. O tym mówią tablice.

Twórca pomnika

Jerzy Franciszek Sobociński urodził się 15 marca 1932 roku w Pniewach (Wielkopolska). Studiował w latach 1951-1957 w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (dziś Akademii Sztuk Pięknych). Od tej pory związał się z tym miastem na całe życie. W 1970 roku był stypendystą rządu włoskiego.

Jego dorobek artystyczny to ponad 130 rzeźb. Tworzył głównie rzeźby plenerowe, m.in. „Zabawy” i „Ikar” na poznańskiej Cytadeli i „Dla szczęścia dziecka” w Hoyerswerdzie we wschodnich Niemczech oraz rzeźby kameralne i portretowe, uprawiając również medalierstwo. „Jego twórczość cechowała niesłychanie konsekwentna praca nad formą rzeźbiarską i doskonałością warsztatu. Fascynowały go wielkie dzieła pomnikowe. Posiadał umiejętność myślenia architektonicznego i przestrzennego, czego efektem stały się monumentalne realizacje” - powiedział PAP syn zmarłego, Robert Sobociński, sam artysta rzeźbiarz. I właśnie ta dziedzina rzeźbiarstwa przyniosła mu największe osiągnięcia.

Do najbardziej znanych jego monumentalnych realizacji, które przyniosły mu wyróżnienia i nagrody należą pomniki: Walki i Męczeństwa w Bydgoszczy (1964,

wyróżnienie), Tysiąclecia Polski w Pile (1966), Dzieci Wrześnińskich we Wrześni (1973, I nagroda, realizacja 1976), Bolesława Chrobrego i św. Wojciecha w Gnieźnie, Przemysława I (1967, II nagroda), Kardynała Augusta Hlonda (1981) i Stanisława Mikołajczyka w Poznaniu, kardynała Stefana Wyszyńskiego w Licheniu, Górnika Odkrywkowego w Koninie (1979, I nagroda) oraz – oczywiście – Pawła Edmunda Strzeleckiego w Jindabyne w Australii. W 1980 roku wraz z synem Robertem otrzymał I nagrodę za projekt pomnika Juliusza Słowackiego w Warszawie.

Był pomysłodawcą, organizatorem i komisarzem Biennale Małych Form Rzeźbiarskich, których dziesięć edycji odbyło się w latach 1977-1995. Brał udział w wielu wystawach środowiskowych, ogólnopolskich i zbiorowych za granicą, m.in. we Włoszech w 1963 i 1979, NRD w 1975, Bułgarii w 1977, w RFN i Czechosłowacji w 1978, Paryżu i Monako w 1979 roku. Był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków od 1957 i przewodniczącym Rady Artystycznej Sekcji Rzeźby Okręgu Poznańskiego. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Zmarł, jak już wspominałem, 1 listopada tego roku.

Mało znana historia

Historia powstania tego monumentu w Australii ta jest dziś mało znana. Niewiele osób pamięta, albo chce pamiętać, że pomnik ten był darem Polski Ludowej (czytaj komunistycznej) dla Australii. Stąd był bojkotowany przez działaczy tzw. emigracji niepodległościowej. Dlatego np. czytelnik skądinąd wspaniale opracowanej publikacji *Czterdzieści lat Polonii australijskiej na łamach „Tygodnika Polskiego”* (Melbourne 2001), która jest kroniką najciekawszych wydarzeń z życia Polonii australijskiej w latach 1949-89 drukowanych na łamach ukazującego się w Melbourne „Tygodnika Polskiego”, nie znajdzie w niej, jak i w samej gazecie, najmniejszej wzmianki o tym pomniku. Przykre to, ale prawdziwe! Nie byliśmy wówczas dumni z pomnika, z którego DZISIAJ jesteśmy dumni. Tak jakby upadek komunizmu w Polsce w 1989 roku przekreślił fakt, że był to dar polskich władz komunistycznych (faktycznie narodu polskiego) dla Australii. Jednak niezależnie od tego kto ten pomnik ufundował, cześć on pamięć i zasługi i Pawła Strzeleckiego i ogólnie Polaków w rozwój Australii. A z tego wkładu w rozwój Australii możemy i powinniśmy być dumni.

Tak się składa, że sam byłem członkiem Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Sir Pawła E. Strzeleckiego – Sir Paul E. Strzelecki Monument Committee, a poza tym w archiwum założonego i prowadzonego przeze mnie Studium Historii Polonii Australijskiej – Polish Australian Historical Society przechowywana jest część archiwum oddziału melbourneńskiego Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Sir Pawła E. Strzeleckiego.

W dużym skrócie było tak:

Pomysłodawców było trzech

1. (Sydney) Komu pierwszemu przyszła myśl wzniesienia pomnika Pawła E. Strzeleckiego w Australii trudno dzisiaj powiedzieć. Z dokumentów w archiwum Studium Historii Polonii Australijskiej dowiadujemy się, że pierwsi na ten pomysł wpadli członkowie Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego (P-ATK) w Sydney. Wskazuje na to list ministra planowania i ochrony środowiska naturalnego stanu Nowa Południowa Walia Erica Bedforda do sekretarza P-ATK J. Molskiego z 14 października 1980 roku, w sprawie projektu wzniesienia przez to Towarzystwo pomnika Strzeleckiego na Górze Kościuszki. Minister odpowiedział, że projekt ten nie może być wykonalny ze względu na to, że w parkach narodowych (Góra Kościuszki jest w Kościuszko National Park) nie wznosi się pomników. Jednak ogólnie odniósł się pozytywnie do idei wzniesienia pomnika Strzeleckiemu na terenie przyparkowym.

Po tym liście prawdopodobnie przez dwa lata nic lub prawie nic nie robiono w tej sprawie.

2. (Melbourne) Niezależnie od działaczy Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Sydney (nie wiedziałem nawet o ich istnieniu), również i mnie przyszedł do głowy pomysł wzniesienia w Australii pomnika Pawła E. Strzeleckiego.

W latach 1979-89 byłem stałym współpracownikiem polskiego programu radia etnicznego 2EA w Sydney (koordynator Józef Drewniak). Nie wszystkie moje komentarze wygłoszone w tym radiu włączyłem do swego archiwum, jedynie te, które uważałem za ciekawe. I tak gdzieś na początku 1981 roku (na co wskazuje zapowiedź ukazania się mojej książki o Strzeleckim) wygłosiłem komentarz zatytułowany „Wznieśmy pomnik Strzeleckiemu” następującej treści:

Historyk australijski Marcia McEwan w swej książce „Southward Ho! – Australian Explorers”, wydanej w 1979 roku, pisze, że nasz wielki rodak, Paweł Edmund Strzelecki, który zdobył i nazwał najwyższy szczyt Australii – Górę Kościuszki, a swoimi badaniami umożliwił kolonizację Gippsland, jak również wielce zasłużył się dla Tasmanii „still remains a rather mysterious and little known personality in the history of Australian exploration” (jest ciągle mało znaną postacią w historii odkryć w Australii) pomimo tego, że w latach 1940-61 ukazały się tu aż trzy jego biografie. Biorąc pod uwagę to, że w Australii mieszka ok. 100 000 Polaków, winę za ten stan rzeczy ponosimy my sami, gdyż naszym obowiązkiem jest propagowanie zasług Strzeleckiego wśród Australijczyków. Np. Szwedzi, których liczba w Australii nigdy nie przekroczyła kilku tysięcy, wznieśli już w 1914 roku w Kurnel na terenie Sydney pomnik Solanderowi (1733-1782), swojemu rodakowi, którego nazwisko zapisane jest na trwałe w historii australijskiej botaniki.

Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii, gdyby była tym za co się uważa (tj. za reprezentanta wszystkich Polaków w Australii i za wielką organizację), mogła postarać się o wydanie znaczka pocztowego przez Australia Post upamiętniającego zasługi Strzeleckiego dla Australii. Mogła także wydać w 1973 roku (z okazji 100 rocznicy śmierci Strzeleckiego) lub w 1980 (w 140 rocznicę zdobycia i nazwania Góry Kościuszki) nową biografię Strzeleckiego w języku angielskim w ujęciu popularno-naukowym, której brak jest na australijskim rynku księgarskim i w bibliotekach publicznych (sugestia wydania przez nią takiej biografii przeze mnie napisanej została przez Radę zupełnie zignorowana). Mogła wreszcie wystawić pomnik naszemu wielkiemu rodakowi.

Znaczek pocztowy upamiętniający zasługi Strzeleckiego dla Australii ukaże się w 1983 dzięki staraniom kierowanego przeze mnie Studium Historii Polonii Australijskiej. Studium wydaje także moją biografię Strzeleckiego, która ukaże się w kwietniu br.

Pozostaje więc sprawa wzniesienia pomnika. Tutaj Rada Naczelna ma duże pole do popisu. Mamy także i doświadczenie, gdyż w ostatnich kilku latach wznieśliśmy aż trzy pomniki katyńskie. Rada Naczelna powinna okazać jedynie zainteresowanie się tą sprawą i ją realizować, a pieniądze na wzniesienie pomnika na pewno się znajdą.

3. (Melbourne) Prawdopodobnie niezależnie od działaczy Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Sydney i od mojego komentarza w polskim programie radia 2EA w Sydney, którego w Melbourne nikt nie słyszał, na pomysł ufundowania pomnika Strzeleckiego w Australii wpadli również członkowie Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Melbourne na zebraniu zarządu dnia 14 sierpnia 1982 roku. Na kolejnym zabraniu zarządu tego Towarzystwa w dniu 21 września tego roku podjęto konkretne działania w tej sprawie. Wskazuje na to list z 18 października 1982 roku podpisany w imieniu zarządu przez sekretarza Towarzystwa, p. **Jadwigę Żulińską** i rozesłany do organizacji polskich w Australii, w którym informuje się je o podjęciu przez Towarzystwo decyzji ufundowania pomnika Strzeleckiego „dla uczczenia naszego zasłużonego rodaka”. Szczegóły akcji miały być opracowane po otrzymaniu opinii ze strony polonijnych organizacji. Sprawą tą miały się zająć specjalnie powołany w tym celu Komitet.

Wspólna akcja

List ten otrzymało również Polsko-Australijskie Towarzystwo Kulturalne w Sydney. W ten sposób oba Towarzystwa nawiązały współpracę w tej sprawie. W liście z dnia 10 lutego 1983 roku sydneyjskie Towarzystwo zasugerowało Towarzystwu w Melbourne spotkanie zarządów obu organizacji w celu uzgodnienia wspólnej akcji na rzecz ufundowania pomnika. Zebranie zostało ustalone na 26 i 27 marca tego roku. Jednocześnie poinformowano o zebraniu organizacje, które odpowiedziały pozytywnie na wspomniany list Towarzystwa w Melbourne rozesłany 18 października 1982 roku. Był to m.in. Związek Polaków Dom Kopernika w Adelajdzie i Stowarzyszenie Polaków im. T. Kościuszki w Darra (Queensland).

Według protokołu spisanego przez p. Jadwigę Żulińską, zebranie odbyło się 26 marca 1983 roku w sali przy zakładzie pracy **Romana Trzaskowskiego** w pobliżu melbourneńskiego City (Śródmieścia). Zebranie prowadził znany biznesmen i prezes Towarzystwa w Melbourne, p. **Władysław Kamusiński**. Z Sydney obecni byli pp. **Harry Hefka, Alfred Choroszyński i Jan Molski**. Był również **red. Stefan Mrowiński** z radia etnicznego 3EA w Melbourne oraz przedstawiciel Polskiej Kroniki Filmowej p. **Waldemar Grodzki**, który filmował przebieg zebrania.

Na zebraniu powołano Komitet Budowy Pomnika Pawła Strzeleckiego w skład którego weszli z **Melbourne**: p. **W. Kamusiński, J. Żulińska, T. Przygoński, R. Prokop, K. Nowak, N. Wierzbicka, R. Trzaskowski,** pan **Kulig i Marian Kałuski**, który został wybrany sekretarzem Komitetu, a z **Sydney**: **H. Hefka, A. Choroszyński i J. Molski**.

Patronem Komitetu zgodził się zostać były senator z ramienia Partii Pracy (Labor Party) Tony Mulvihill. Jego list do J. Molskiego z 11 maja 1983 oraz następne wskazują, że poważnie traktował patronat i starał się pomóc sprawie wśród polityków. Niemniej sugerowałem, aby oddział sydneyjski postarał się, aby patronem Komitetu został również premier stanu Nowa Południowa Walia, na którego terytorium leży Góra Kościuszki, **Neville Wran**, który w 1980 roku z entuzjazmem poparł moje starania w Australia Post, aby ta wydała znaczek pocztowy upamiętniający zasługi Pawła Edmunda Strzeleckiego. Uważał, że jego patronat pomógł by bardzo w realizacji naszego przedsięwzięcia.

Założono konto bankowe na które pierwsze 5000 dolarów (była to duża suma pieniędzy na owe czasy) wpłaciło Polsko-Australijskie Towarzystwo Kulturalne w Melbourne, obiecując jednocześnie wpłacać na to konto wszystkie dochody z najbliższych imprez.

Na tym, jak i następnym (24.4.1983) zebraniu, dyskutowano sprawę lokalizacji pomnika oraz jego wykonawcy. Panowie Hefka i Kamusiński sugerowali teren parku narodowego Kościuszko National Park. Ja zasugerowałem (w razie odmowy) teren parku narodowego Strzelecki National Park na Tasmanii, wierząc, że wówczas inicjatywę poprze wspólnie zorganizowana Polonia tasmańska.

Natomiast odnośnie wykonawcy pomnika to: p. Hefka sugerował zaangażować przybyłą niedawno z Polski artystkę rzeźbiarza Marię Teresę Kuczyńską z Perth, ja natomiast - dobrego rzeźbiarza polskiego z Melbourne Tadeusza Tomaszewskiego, a p. Mrowiński - rzeźbiarza Janusza Kuźbickiego z Sydney, albo rozpisać konkurs zamknięty z nagrodami i zwrócić się o wsparcie finansowe polskiego Ministerstwa Kultury.

W liście z dnia 10 kwietnia 1983 roku Sydney zwróciło się o wsparcie finansowe do

The Australian Bicentennial Authority. Przedwcześnie (!), gdyż nikt nie daje wsparcia finansowego dla projektu w załączku.

Najważniejszą sprawą w tym przedsięwzięciu było załatwienie lokalizacji pomnika. W liście z dnia 25 października 1983 roku do sydneyjskiego oddziału Komitetu pisaliśmy: „*Bez tego na nic się zda zbiórka pieniędzy czy konkurs na projekt pomnika. Dlatego sugerujemy Panom jak najszybsze załatwienie tej sprawy u odpowiednich władz*”.

Dyrektor National Parks and Wildlife Service – South Eastern Region B.H. Leaver w liście do p. Hefki z dnia 11 listopada 1983 roku poinformował go jeszcze raz, że pomnik Strzeleckiego nie może stanąć na terenie Kościuszko National Park i sugeruje, aby stanął on w Jindabyne albo przed dyrekcją Kościuszko National Park w Sawpit Creek. Tak więc wybór Jindabyne nie był wyborem Komitetu, a de facto dyrekcji National Parks and Wildlife Service – South Eastern Region. Bowiem Jindabyne było znacznie lepszym miejscem do tego w Sawpit Creek. I według mnie lepszym nawet od samej Góry Kościuszki! Kopię listu dyrektora przysłał do Melbourne Andrzej Mikołajczyk – zastępca sekretarza honorowego. To on korespondował ze mną w sprawie lokalizacji pomnika Strzeleckiego.

Zgodnie z protokołem, 28 stycznia 1984 roku w hotelu w Kościuszko National Park miało miejsce spotkanie obu Komitetów w sprawie przyjęcia lokalizacji pomnika Strzeleckiego. Teren na pomnik przy dyrekcji parku narodowego został od razu odrzucony. W Jindabyne były dwie lokalizacje nad jeziorem oddalone od siebie o ok. 300 m. Wybrano tę przy centrum miasteczka.

Zebranie to, bardzo burzliwe, miało istotne znaczenie w dalszej historii Pomnika Strzeleckiego w Australii.

Marzenie ściętej głowy

Wkrótce – ku naszemu wielkiemu zdumieniu – okazało się, że... pomnik Pawła Edmunda Strzeleckiego miał być wykonany w Polsce i za polskie pieniądze! W oryginalnym protokole podpisanym przez protokolantkę Jadwigę Żulińską z posiedzenia Komitetu Budowy Pomnika Pawła Strzeleckiego (działacze z Melbourne i Sydney), które odbyło się w Jindabyne 28 stycznia 1984 roku czytamy:

Kolega Hefka poinformował zebranych, że będąc w Polsce spotkał się z kierownictwem (Towarzystwa) Polonia (w Warszawie), gdzie poruszył sprawę budowy pomnika. W wyniku tej rozmowy (Towarzystwo) Polonia zobowiązuje się ogłosić na łamach „Przekroju” konkurs na międzynarodową skalę... na projekt

pomnika. Następnie Polska odleje pomnik bezpłatnie i przekaże statkiem do Australii. Do władz australijskich będzie należeć przewiezienie na miejsce i zmontowanie pomnika. Kolega Hefka dodał... że będzie to zaliczone jako polsko-australijski dar dla uczczenia pamięci Pawła Strzeleckiego.

Rozwinęła się ożywiona dyskusja na ten temat. Głównie że to spacja założenia pierwotne (działaczy z Melbourne), że będzie to pomnik od Polonii australijskiej, a nie wyczyn dwóch rządów...

Na majowym (1986) zebraniu Komitetu melbourneńskiego zrozumiano, że ufundowanie pomnika Strzeleckiego przez Polonię australijską jest przysłowiowym „marzeniem ściętej głowy”. Komitet sydneyjski zapewne od samego początku swej działalności dążył do tego, aby został on wykonany na koszt Polski Ludowej. Inne organizacje polonijne w Australii, które z początku wyraziły zainteresowanie projektem i obiecały pomoc, zerwały współpracę z nami. Jednocześnie Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii postanowiła ufundować pomnik Tadeusza Kościuszki w Cooma (bardzo skromny pomnik stoi przy drodze do miasta tak, że trudno go zauważyć).

Płaskorzeźba P.E. Strzeleckiego w Melbourne

Dlatego na tym zebraniu długo dyskutowano nad celowością dalszego istnienia naszego Komitetu i co zrobić z 7392 dolarami, które są na jego koncie, a które miały być przeznaczone na wydatki związane z budową pomnika. Na kolejnym zebraniu postanowiono za te pieniądze ufundować płaskorzeźbę Pawła Edmunda Strzeleckiego jako dar Polaków i Polsko-Australijskiego Towarzystwa Kulturalnego w Melbourne dla Australii z okazji dwóchsetlecia państwa australijskiego.

Płaskorzeźbę postanowiono umieścić na ścianie zewnętrznej budynku Earth Science University of Melbourne (Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Melbourneńskiego), na rogu ulic Elgin i Swanson, a więc w centrum miasta Melbourne. Uniwersytet wyraził na to zgodę. Udaną płaskorzeźbę dużych rozmiarów wykonał artysta plastyk **George Frimi**. Pod płaskorzeźbą umieszczona jest mosiężna tablica o następującej treści:

This monument commemorates Sir Paul Edmund Strzelecki – 20 June 1797 to 6 October 1873 the Polish-born geologist who pioneered new frontiers for Australia – Donated to the people of Australia in the Bicentenary year by the Australian Polish Community.

Uroczystość odsłonięcia płaskorzeźby odbyła się 19 czerwca 1988 roku z udziałem przedstawicieli rządu, miasta i uniwersytetu, a ze strony polskiej przemówienie wygłosił główny organizator imprezy z ramienia Towarzystwa Seth Prokop. W głównej sali wykładowej wygłosiłem referat (jako osoba, która załatwiła wydanie znaczka pocztowego ze Strzeleckim przez Australia Post w 1983 rok), pt. *Sir Paul E. Strzelecki*. Jednocześnie na Wydziale Geologii otwarto wystawę poświęconą

polskiemu badaczowi.

Pomnik Strzeleckiego darem narodu polskiego dla Australii

Można się nie zgodzić, z punktu widzenia politycznego, z członkami Komitetu sydneyjskiego co do ich akcji w sprawie pomnika, ale nie można odmówić im tego, że trafnie przewidzieli, że Polonii australijskiej nie stać było na ufundowanie okazałego pomnika Pawła Edmunda Strzeleckiego. Przede wszystkim dlatego, że rodacy w Australii nigdy nie grzeszyli ofiarnością na cele społeczne (choć były niekiedy chwalebne wyjątki, ale one ponoć potwierdzają regułę, a tę z kolei potwierdzają roczniki „Tygodnika Polskiego”), a nawet i religijne. Zbierałem ofiary na pierwszy polski kościół w Australii – w Sydney (Marayong), budowany z okazji 1000-lecia chrztu Polski i wiele osób dało mi na ten zbożny i patriotyczny cel zaledwie dolara lub dwa dolary! Aż wstyd było brać takie ofiary od zamożnych rodaków.

Jeśli Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii potrafiła zebrać grosze od Polaków w całej Australii zrzeszonych w kilkudziesięciu organizacjach do niej należących, na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki w Cooma, to jakie szanse na zebranie odpowiednich funduszy miał bojkotowany przez tę Radę Komitet Budowy Pomnika Pawła Strzeleckiego? Żadne! A na pomnik potrzeba było grubo ponad pół miliona dolarów. Uznali więc słusznie, że tylko Kraj może ufundować okazały pomnik Strzeleckiemu w Australii. Pomnik, z którego będziemy dumni.

Inż. Mikołajczak mówi, że Komitet sydneyjski zainteresował sprawą pomnika konsula Lisowskiego w Sydney i ambasadora Pierzchałę w Canberze, a oni z kolei rządy polski i australijski. Rząd australijski wyraził zainteresowanie tą sprawą, gdyż strona polska zadecydowała, że pomnik Strzeleckiego ma być darem narodu polskiego dla Australii w jej 200-lecie istnienia, które miało być obchodzone w 1988 roku. Inż. Mikołajczak mówił:

Dwa rządy, dwa państwa ustaliły, kto jakie koszty ponosi. Polska płaci za odlew pomnika i transport morski do Australii, a Australia zapłaci za transport lokalny, za cokół i postawienie pomnika na... gruncie należącym do miasta Jindabyne.

Gdy o tym planie dowiedziała się Rada Naczelna Polskich Organizacji w Australii wysłała 28 marca 1988 roku list do premiera stanu Nowa Południowa Walia Nick Greinera z apelem o anulowanie przez rząd tego stanu przyznanej dotacji w wysokości 45 000 dolarów (Media Release bez daty – marzec 1988) na pokrycie wyżej wspomnianych kosztów związanych z pomnikiem na terenie Australii (dosłowny tekst:

... We therefore appeal to you, as a matter of urgency, to revoke the grant, announced for the project sponsored by the government of Polish People's Republic).

List ten ogłosiły niektóre media polskie, w tym sydneyjskie „Wiadomości Polskie”. Premier Greiner oczywiście zignorował ten niepoważny apel – niepoważny list.

Część kosztów związanych z wydatkami w Australii pokryło The Australian-Polish Chamber of Commerce (Polsko-Australijska Izba Handlowa) i Społeczny Komitet Budowy Pomnika Sir Pawła E. Strzeleckiego w Sydney.

Odsłonięcie pomnika

Odbyło się 14 listopada 1988 roku o godzinie 11 rano. Uroczystość przy słonecznej pogodzie zgromadziła około 400 osób, w tym – wg moich szacunków, a na uroczystości byłem obecny – ok. 100-120 Polaków z Sydney, Canberry i Melbourne (ok. 25 osób); resztę stanowili mieszkańcy Jindabyne.

Na uroczystość przybył helikopterem gubernator Nowej Południowej Walii **Sir James Rowland**. Rząd polski reprezentował zastępca przewodniczącego Rady Państwa, prezes Towarzystwa „Polonia” **Tadeusz Witold Młyńczak**. Obecni byli również: ambasador PRL w Canberze **Antoni Pierzchała**, konsul generalny PRL w Sydney **Kazimierz Ciaś** oraz przewodniczący rady gminy Snowy River (Jindabyne) **Laurie Norton** i wszyscy członkowie rady gminnej.

Premier Australii Bob Hawke nie mógł być obecny na uroczystości w Jindabyne, gdyż odbywał akurat rozmowy oficjalne z chińskim premierem Li Pengiem, goszczącym w Australii. Przesłał jednak specjalne pismo, skierowane na ręce Tadeusza W. Młyńczaka, w którym podkreślono wyjątkową trafność decyzji o przekazaniu pomnika jako daru narodu polskiego dla Australii.

Gubernator Nowej Południowej Walii Sir James Rowland przywitał delegację polską, członków mieszkającej w Australii rodziny Strzeleckiego oraz twórcę pomnika Jerzego Sobocińskiego.

Tadeusz W. Młyńczak w swym przemówieniu przypomniał, że pomnik Pawła Strzeleckiego w Jindabyne to nie tylko dowód uznania dla jego osiągnięć, lecz również wyraz uznania dla tysięcy bezimiennych pionierów i wkładu polskiej grupy etnicznej w rozwój Australii.

Po uroczystości twórca pomnika Jerzy Sobociński wręczył małej grupie wybranych przez siebie osób zaangażowanych w dzieło wzniesienia pomnika Strzeleckiego w Australii i propagowania jego osiągnięć, wykonany przez siebie pamiątkowy brązowy medal z tej uroczystości o obwodzie 37 cm. Z jednej strony jest płaskorzeźba portretowa Pawła E. Strzeleckiego, a dookoła napis: *Sir Paul Edmund Strzelecki The Polish Explorer of Australia*, a z drugiej cały pomnik Strzeleckiego na tle jeziora Jindabyne i Alp Australijskich – z boku po prawej stronie napis: *Jindabyne 1988*. Medal ten otrzymałem również i ja z dedykacją w pudełku: *Panu Marianowi Kałuskiemu autor pomnika Jerzy Sobociński 14.11.1988*. Medal ten uważam za cenną pamiątkę i nagrodę i trzymam go stale na biurku.

Po oficjalnej uroczystości – jak wspomina inż. Mikołajczyk – były pokazy rodeo z jeźdźcami powiewającymi polskimi i australijskimi flagami. Okoliczni farmerzy dawali pokazy tresury psów, strzyżenia owiec, rąbania drzewa i różnych „survival skills”. Wieczorem w pobliskiej dużej sali gminnej czy sportowej była uroczysta kolacja dla ok. 300 osób. Bawiono się ponoć do białego rana.

Jesteśmy dumni z pomnika

W dniach 16-19 lutego 1990 roku w Jindabyne odbył się pierwszy ogólnaustralijski polonijny festiwal im. P.E. Strzeleckiego, a po nim kolejne doroczne festiwale. Nastąpiło oficjalne poświęcenie pomnika, którego to aktu dokonał rektor Polskiej Misji Katolickiej w Australii ks. Stanisław Wrona TChr. Podczas mszy św. odprawionej następnego dnia w miejscowym kościele katolickim proboszcz tego kościoła, polski kapłan Stefański, wezwał całą Polonię australijską do zgody, współpracy i utrzymywania bliskich stosunków z krajem i naszymi rodakami oraz w imieniu miejscowych władz, własnym i wiernych wezwał Polaków do corocznego odbywania takiego festiwalu, aby stał się on wydarzeniem w życiu Polonii i miejscowego społeczeństwa, symbolem dumy narodowej i jedności całej Polonii. W festiwalu wziął udział ambasador RP w Canberra Antoni Pierzchała, a oficjalnym gościem ze strony australijskiej był członek parlamentu federalnego J. Snow.

Występowały polskie i australijskie zespoły folklorystyczne, były wystawy i kiermasze przygotowane przez organizacje polonijne, polonijne biura podróży i miejscowe władze. Wiele miejsca festiwalowi poświęciły australijskie i polonijne środki masowego przekazu. Stacja TV9 sponsorowała festiwal, zaś jej spiker był konferansjerem całego programu. Na tydzień przed festiwalem stacja SBS nadała półgodzinny film poświęcony działalności P.E. Strzeleckiego w Australii oraz reportaż z uroczystości odsłonięcia pomnika w Jindabyne w 1988 roku („Bliżej Polski”, Sydney, Luty 1990).

Na festiwal odbyty w 1999 roku napisałem obszerny artykuł *Sir Paul E. Strzelecki. The man who first suggested the irrigation projects in New South Wales*, który w formie 4 stronicowej ładnie wydanej ulotki z portretem Pawła E. Strzeleckiego wydało w ilości 500 egzemplarzy i rozdawało na festiwalu Australian Polish Cultural Foundation Pty. Ltd. and the M. Greinert Family Charitable Organisation w Sydney, której kierownikiem jest wielce zasłużony dla Polonii australijskiej i wieloletni koordynator polskiego programu państwowego radia etnicznego 2EA w Sydney Józef Drewniak. Jeden z tych Polaków, który zawsze doceniał i docenia moją pracę dla Polonii australijskiej.

Dziś największym propagatorem zasług Pawła Edmunda Strzeleckiego dla Australii i informatorem o Tadeuszu Kościuszcze tak w środowisku polskim jak i australijskim oraz osobą, która najczęściej troszczy się o pomnik jest zapewne **red. Ernestyna Skurjat-Kozek** wraz z **Krzysztofem Kozkiem** i prowadzony przez nich portal Polonii australijskiej – „Puls Polonii” oraz stowarzyszenie Mt. Kosciuszko Incorporated działające w Perth w Zachodniej Australii i kierowane przez **Adama Dzięcioła** i **Annę Habryn**.

A więc nie ma złego co by na dobre nie wyszło.

Marian Kałuski

dopisek: Red. Marian Kałuski jest autorem dwóch książek o Pawle E. Strzeleckim: „*Sir Paul E. Strzelecki. The man who climbed and named Mt. Kosciusko*” (PAHS, Melbourne 1981) i „*Sir Paul E. Strzelecki. A Polish Count's Explorations in 19 th Century Australia*” (AE Press, Melbourne 1985)